

dokąd się przeprowadzić.

Pięć lat temu spodziewano się, że z ~~biegiem~~ ^{crasen} lat przemysł budowlany nabierze rozpędu i przez ostatnie dwa lata odda do użytku niemal dwie trzecie mieszkań zaplanowanych na całe 5 lat. Stało się wręcz odwrotnie, choć jak wiadomo sztucznie pomponowano wyniki statystyczne. I teraz mamy efekty budowania ze słów i liczb na papierze. Budownictwo uwikłało się w całości w systemy wielkopłytowe. Bloki z takich elementów - owszem - szybko się składa, ale potem stoją one długimi miesiącami ~~nieszczęjając~~ bez opieki, ponieważ brakuje i materiałów wykończeniowych i rzemieślników, którzy ~~to potrafią zrobić~~ ^{je zainstalować}. Albo przedsiębiorstwa instalacyjne nie zdążyły na czas doprowadzić na osiedle kolektprów ściekowych, magistrali centralnego ogrzewania, prądu, gazu i wody. Taki to był i jest efekt rozwijania tylko pewnej części budowlanego łańcucha. I cierpi ono teraz na wodogłowie: mamy około 200 fabryk domów w kraju, ale brakuje niemal wszystkiego, co pozwoliłoby temu nienajlepszemu dziecku budownictwa sprawnie funkcjonować. Nie wystarcza bowiem sama produkcja elementów wielkopłytowych, Ale o tym zdaje się nie wiedzieli wysocy tzw.

g

?

"fachowcy" w resorcie budownictwa. A teraz na to wszystko nałożyły się kłopoty bieżące, wynikające chociażby z braku paliwa. Stoi więc najbliższa Bydgoszczy cementownia "Kujawy" w Barcinie, bo nie otrzymuje mazutu do wypału. Przewidywany postój sygnalizuje "Transbud" - z tego samego powodu.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na pewien szczegół - otóż tak jakoś wypadło, że w Bydgoszczy obydwie fabryki domów zbudowano tak, jakby specjalnie chciano wydłużyć przewozy elementów. Gdy powstawały nowe dzielnice na południowej skarpie - elementów dostarczała fabryka leżąca po drugiej stronie Brdy. Obecnie, gdy przenosi się całe budownictwo mieszkaniowe na Fordon, czyli za północny brzeg rzeki, drugą fabrykę zbudowano na południowej skarpie. Ażebym jeszcze było śmieszniej - elementy z Bydgoszczy wozi się na budowy do Włocławka i Płocka. Zaiste, ma powody do wisielczego śmiechu dyrektor Wyka z BZB.

zob. rel. z budownictwa

Spółdzielcy są natomiast na etapie płaczu. I rozpaczy. Bo jak inaczej można określić stan ducha, jaki może opanować człowieka, gdy dowiaduje się, że od momentu ustawienia się w mieszkaniowej kolejce będzie musiał czekać na własne klucze

co najmniej lat kilkanaście. Chodzą słuchy, iż w niektórych miejscowościach woj. bydgoskiego kolejka ta wydłużyła się do 23 lat!

Podczas odwiedzin w Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej i w Wojewódzkim Zarządzie Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich autorka została zasypana lawiną liczb obrazujących wymownie smutny stan budownictwa mieszkaniowego w regionie oraz pokazujących wyraźny regres podczas lat ostatnich. Perspektywy też nie są w lepsze. I stąd wieści o tak długich kolejkach. Choćby taka liczba - do końca I półrocza bieżącego roku budowlani wykonali zaledwie 1/3 planu rocznego. Na szczęście udało im się zmontować dużo więcej bloków, ale to, jak powiedzieliśmy, nie oznacza bliskiego ich oddania do użytku, a na ten rok i następny planuje się zbudowanie tylko tyle samo domów, co w roku ~~minionym~~ ubiegłym. Ustalano więc plany biorąc pod uwagę realne możliwości przedsiębiorstw budowlanych. Jak z tego widać - i to, co udało się niedawno, teraz też nie wychodzi.

Pobiadoliliśmy, pobiadoliliśmy... i co? Rozkładamy ręce w geście niemocy i godzimy się na 23-letnią kolejkę po mieszkaniu? Jest przecież oczywiste, że takim jak jest obecnie

budownictwa zostawić nie można. Dyrektor Wyka zapytany o to, jakie warunki muszą być spełnione, aby budownictwo mieszkaniowe stanęło na nogi, zwrócił uwagę przede wszystkim na konieczność przemodelowania przedsiębiorstw budowlanych. Budownictwo musi się zmienić na dole, muszą wrócić na budowę majstrowie - fachowcy z prawdziwego zdarzenia. Muszą oni prowadzić, tak jak to niegdyś bywało, porządne dzienniki budowy, gdzie poszczególne zapisy dadzą rzeczywisty obraz postępów budowy, wykorzystania materiałów, potrzeb itp. Na budowy muszą wrócić prawdziwi rzemieślnicy, Na przykład stolarze, którzy naprawdę potrafią wykonywać prace stolarskie, a nie tylko wbijać gwoździe, i do tego krzywo. Murarz naprawdę musi umieć postawić mur, a nie wykonywać tylko przecierkę ścian. Musi zostać przywrócony porządny nadzór budowlany. Powinna nastąpić likwidacja normatywów cenowych, w istocie rzeczy nie prowokujących do solidnego i oszczędnego budowania, Dyrektor Wyka postulował także konieczność ustanowienia prawidłowej relacji cen w budownictwie, obecnie bowiem - jego zdaniem - nie odzwierciedlają rzeczywistych kosztów. A zatem przede wszystkim pociągnięcia organizacyjne.

Własne mieszkanie, o powierzchni pozwalającej na normalne

poruszanie się, o normalnej przestrzeni życiowej - oto marzenie każdego człowieka. Jest to jednocześnie dobro podstawowe, niezbędne do prawidłowego życia tak samo jak pożywienie i ubranie. Dobra tego jest mniej niż potrzeba. Przybywa zresztą potrzebujących, każda nowa rodzina przecież musi gdzieś mieszkać. Budowa własnego domku to gehenna, gdy brak wszystkiego - cegły, cementu, wyposażenia, terenów uzbrojonych, murarzy... Spółdzielcze domki jednorodzinne buduje się także w skąpych ilościach. Jaka więc nadzieja pozostaje dla tych, którzy teraz poszukują mieszkania? Wszyscy jak na zbawienie czekają na wprowadzenie w życie reformy gospodarczej spodziewając się niemal cudu od zaraz. Budownictwo mieszkaniowe, jak i cała nasza gospodarka, ciężko obecnie choruje. Tlumiono latami objawy choroby, która rozwijała się podskórnie. I teraz objawiła się wysoką gorączką i ogólnym stanem zapalnym. Niełatwo z tego przyjdzie nam wyjść. Jedyna droga to mądre, rozważne przeorganizowanie systemu gospodarczego, w tym i budownictwa. Musi dojść do tego, żeby przedsiębiorstwa budowlane szukały inwestorów, żeby opłacało im się spełniać wymagania przyszłych lokatorów, a przede wszystkim, aby było z czego szybko i dobrze budować domy. W tej chwili

w samym woj. bydgoskim ~~na~~ listach spółdzielni - członkowskich
i kandydackich - zapisanych jest ponad 50 tysięcy rodzin. Czy
dla nich, szczególnie dla tych ostatnich w kolejce, pozostaje
tylko śmiech przez łzy?

4

- - -